

Janusz Tazbir (5 VIII 1927-3 V 2016) – wspomnienie czytelnika

WOJCIECH KRIEGSEISEN

(Instytut Historii PAN, Warszawa)

Nie mam właściwie żadnego istotniejszego tytułu do pisania wspomnienia o jednym z najwybitniejszych humanistów polskich XX wieku. W naszym środowisku przyjęło się, że tego rodzaju refleksjami dzielą się przyjaciele, uczniowie lub najbliżsi współpracownicy zmarłych uczonych. Nie mogę sobie przypisywać żadnej z tych ról a to, że piszę te słowa jako jeden z następców Profesora na stanowisku dyrektora Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, a także redaktor rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, wydać się może uzasadnieniem zbyt już formalnym. Na to, że zdecydowałem się jednak przyjąć propozycję redakcji „Napisu” i wspominać Zmarłego na tych łamach, wpłynęła sprawa bardzo osobista – w pewnym sensie zawdzięczam Mu wybór drogi życiowej. Na mej decyzji porzucenia planów studiowania polonistyki i wyborze historii zaważyła bowiem licealna lektura dwóch książek: pracy Marka Wajsbluma *Ex registro arianismi. Szkice z dziejów upadku protestantyzmu w Małopolsce* (Kraków 1937-1948) poświęconej sytuacji małopolskich ewangelików w drugiej połowie XVII wieku oraz opublikowanego przez Janusza Tazbira zbioru studiów *Arianie i katolicy* (Warszawa 1971).

Obaj autorzy należeli do różnych pokoleń – Marek Wajsblum urodził się w 1903 roku, a więc był o ćwierć wieku starszy od Janusza Tazbira – i w różnych czasach oraz środowiskach formowali się jako historycy. Pierwszy, Polak pochodzenia żydowskiego, studiował w Krakowie lat trzydziestych i był ulubionym uczniem Stanisława Kota, a drugi, urodzony i wychowany w mazowieckim Kałuszynie, studiował w powojennej Warszawie i tu przygotowywał doktorat pod kierunkiem Władysława Tomkiewicza.

Mimo tych różnic obie książki łączy nie tylko epoka i problematyka, ale także ujęcie oraz ideowa tendencja. Nie są to bowiem uczone rozprawy o monograficznym charakterze, ale zbiory studiów oraz szkiców, w których erudycja źródłowa

i wyrafinowane niekiedy analizy nie przesłaniają walorów językowych i narracyjnych, zaś tezy – niekoniecznie formułowane wprost – wydają się czytelnikowi przekonujące, a nawet oczywiste. Zapewne ostatnią rzeczą, którą można by o tych książkach powiedzieć, jest to, że napisane zostały *sine ira et studio*. Trudno jednak mieć pretensje o gniew i uprzedzenie, jeśli skierowane są one przeciw przemocy we wszystkich jej możliwych wymiarach.

Ten podskórny nurt humanistycznej emocji charakterystyczny jest dla całej niemal, bardzo obszernej, bo liczącej grubo ponad 1000 pozycji, twórczości Janusza Tazbira. Po zakończeniu okupacji niemieckiej, którą przetrwał, zarabiając na życie pracą w gospodarstwach rolnych i kształcąc się na własną rękę, dokończył edukację gimnazjalną, a w 1947 roku zdał egzamin maturalny w warszawskiej szkole średniej im. Juliusza Słowackiego (obecnie VII Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego) i rozpoczął studia w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Był tam członkiem seminarium profesora Władysława Tomkiewicza – wybitnego, choć w tamtych czasach spychanego na margines życia naukowego historyka dziejów nowożytnych, a także historyka sztuki. Zapewne właśnie oddziaływanie zainteresowania seminaryjnego mistrza historią sztuki spowodowało, że pierwsza opublikowana – jeszcze w latach studenckich – praca naukowa Janusza Tazbira, zatytułowana *Moda na chińszczyznę w Polsce XVIII w.*, ma interdyscyplinarny charakter. Ukazała się w „Biuletynie Historii Sztuki i Kultury” w 1949 roku, otwierając długi szereg publikacji naukowych i popularnonaukowych, w których autor z niezwykłym talentem łączył wyniki klasycznych badań historycznych z zainteresowaniem najszerzej pojmowanymi dziejami kultury, w szczególności zaś historią idei i obyczajów oraz mentalności.

Niedługo po uzyskaniu magisterium w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1950 roku zatrudniony został w, tworzonym wysiłkiem profesora Tadeusza Manteuffla, Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Janusz Tazbir przez wiele lat był jednym z najbliższych współpracowników twórcy, a później wieloletniego dyrektora Instytutu. Podjął tam badania nawiązujące do studiów nad renesansem, szczególnie nad dziejami polskiej reformacji, uprawianymi tak interesująco przed II wojną światową przez Aleksandra Brücknera, a potem Stanisława Kota oraz grono jego uczniów i współpracowników. To w tym zapewne okresie zetknął się i zaprzyjaźnił z kręgiem młodych adeptów humanistyki, których wiele lat później zaczęto określać jako „warszawską szkołę historii idei”. Nigdy zapewne nie uważał się za historyka idei *sensu stricto*, ale w Jego badaniach nad historią kultury i dziejami stosunków wyznaniowych stale obecne są poglądy prominentnych przedstawicieli tej szkoły.

To właśnie problematyki wyznaniowej i ideowej dotyczyła rozprawa doktorska Janusza Tazbira (wedle ówczesnej nomenklatury – kandydacka), opublikowana

w wydawanej przez Instytut Badań Literackich PAN serii „Studia Staropolskie” pod tytułem (zgodnym z obowiązującą wtedy tendencją terminologiczną) *Reformacja a problem chłopski w Polsce XVI wieku. Oddziaływanie walki klasowej na wsi polskiej na kształtowanie się ideologii religijnej szlachty w okresie reformacji* (Wrocław 1953). Jednak, wbrew sformułowanemu „po linii i na bazie” podtytułowi, nie była to sztapowa rozprawa forsująca aprioryczną tezę o związkach pomiędzy „nasilającą się walką klasową na wsi” a szerzącą się tak żywiolowo wśród polskiej szlachty w połowie XVI wieku ideologią reformacyjną. Autor poddał pogłębionej analizie liczne teksty pochodzące zarówno ze środowisk zwolenników różnych nurtów reformacyjnych, jak i z obozu obrońców katolickiego *status quo ante*, które dotyczyły sytuacji społecznej chłopów pańszczyźnianych w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ukazał przy tym różnice dzielące rozmaite odłamy reformacyjne w „sprawie chłopskiej”, a przede wszystkim uważnie zbadał, wcześniej często mistyfikowane, stanowisko reprezentowane w tej kwestii przez braci polskich, zwanych arianami. Charakterystyczny dla późniejszego rozwoju zainteresowań badawczych Janusza Tazbira jest jeden z rozdziałów tej pracy, w którym omówił problematykę chłopską w ujęciu kontrreformatorów, wyraźnie wychodząc poza tytułowe ramy pracy.

Podsumowując informację o książce opublikowanej w okresie najintensywniejszej ideologicznej presji marksistowskiej ortodoksji, stwierdzić można, że wykazujący wyraźne zainteresowanie metodologią materializmu historycznego autor nie tylko nie poszedł na żadne zasadnicze ustępstwa w zakresie ocen i wniosków, ale przede wszystkim przedstawił rzetelną analizę problematyki na podstawie solidnie i kompetentnie wykorzystanych źródeł. Ze względu na te właśnie wartości praca wzbudziła duże, odzwierciedlone w licznych recenzjach zainteresowanie, z upływem lat nie straciła wartości i także dziś wykorzystywana może być z pożytkiem w badaniach nad społecznymi obliczami polskiej reformacji i kontrreformacji.

W następnych latach zainteresowania Janusza Tazbira koncentrowały się wokół dwóch kierunków badawczych. Były to przede wszystkim studia poświęcone dziejom braci polskich i ich walce o tolerancję wyznaniową oraz rozwijające się powoli badania nad dziejami i kulturą polskiej kontrreformacji. W tym pierwszym zakresie nieprzemijające znaczenie zachowuje np. obszerna rozprawa *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, opublikowana w pierwszym tomie zbioru studiów *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, wydanym pod redakcją Kazimierza Lepszego (Warszawa 1957). W drugim zaś nurcie mamy tak prekursorskie opracowania, jak opublikowana w „Przeglądzie Historycznym” rozprawa *Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego Renesansu* (1957) czy popularnonaukowy artykuł *Kolor, dźwięk i słowo w służbie reakcji katolickiej*, który ukazał się w czasopiśmie „Mówią Wieki” (1957).

W kilka lat później wydano dwa fundamentalne dla późnych dziejów braci polskich opracowania Janusza Tazbira: monografię *Stanisław Lubieniecki, przywódca ariańskiej emigracji* (Warszawa 1961, wersja uzupełniona i poprawiona pod zmienionym tytułem *Stando lubentius moriar. Biografia Stanisława Lubienieckiego*, Warszawa 2003) oraz artykuł *Zagłada ariańskiej „stolicy”* opublikowany na łamach rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” w 1961 roku. Pierwsze z nich stało się podstawą habilitacji, którą autor uzyskał w 1960 roku w Instytucie Historii PAN.

Równoległe Janusz Tazbir wykorzystywał swe kompetencje warsztatowe w pracach nad wydawnictwami źródłowymi. Z tych opublikowanych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wspomnieć należy dwie antologie tekstów, które – mimo pewnego postępu prac edytorskich, szczególnie widocznego w badaniach literackich – nadal zachowują wartość. Mam tu na uwadze opracowany i wydany we współpracy z Lechem Szczuckim zbiór tekstów *Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia* (Warszawa 1959) oraz publikację pt. *Literatura antyjezuicka w Polsce 1587-1925. Antologia* (Warszawa 1963). Oba opracowania nie tylko wprowadziły do obiegu naukowego ważne, a wcześniej bardzo trudno dostępne teksty, ale także wyjaśniły wiele problemów z zakresu ich autorstwa i okoliczności powstania. Poza tymi fundamentalnymi edycjami Janusz Tazbir publikował wiele drobniejszych tekstów źródłowych, jak choćby *Diariusz Stanisława Lubienieckiego* („Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1960) czy *Diariusz Hieronima Gratusa Moskorzowskiego (1645-1650)* („Przegląd Historyczny” 1963).

W 1964 roku ukazała się kolejna książka poświęcona ariańskiej emigracji, powstała dzięki przyjacielskiej współpracy Janusza Tazbira z historykami węgierskimi oraz długiej kwerendzie w archiwach i bibliotekach Siedmiogrodu – *Bracia polscy w Siedmiogrodzie 1660-1784* (Warszawa 1964, wyd. II Warszawa 1984), ale prawdziwie szerokie zainteresowanie i dyskusję (aż 16 recenzji) wzbudziło syntetyczne opracowanie *Historia Kościoła katolickiego w Polsce: 1460-1795* (Warszawa 1966). W tym samym roku Janusz Tazbir opublikował również kilka monograficznych opracowań dotyczących dziejów braci polskich (*Epitome colloqui Racoviae habiti anno 1601, Kisielińsko-bereski zbór Braci Polskich, Krzysztof Niemirycz. Studium z dziejów emigracji ariańskiej w Niemczech*), jednak wśród Jego publikacji pojawiły się już pierwsze oznaki nieco odmiennych zainteresowań, traktowanych zresztą ówczesnie jako *otia post negotia*. Dotyczyły one recepcji egzotyki w polskim baroku, a także ważnego źródłoznawczo, ale zwykle lekceważonego w opracowaniach problemu świadomego fałszowania źródeł historycznych. Zapowiedzią poważniejszych studiów w pierwszym zakresie jest popularny, lecz budzący zainteresowanie w czasach, gdy cytryny pojawiały się na polskich stołach (i to w ściśle limitowanych ilościach) tylko w okresie świąt Bożego Narodzenia, artykuł *Cytrusy w dawnej Polsce* („Mówią Wieki” 1966). Drugiego zaś problemu, który z czasem stanie się „tematem

firmowym” Janusza Tazbira, dotyczył wydrukowany w „Przeglądzie Historycznym” z 1966 roku artykuł *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*.

Wreszcie w 1967 roku ukazała się książka, z którą przez wiele następnych lat rzesze czytelników kojarzyć miały osobę i dorobek Janusza Tazbira, zresztą ku pewnemu Jego w późniejszych latach zniecierpliwieniu. Była to nieduża, popularna praca *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.* Jej tytuł okazał się tak nośny, że na wiele lat stał się jeśli nawet nie synonimem nowożytnej Rzeczypospolitej, to na pewno określeniem stosowanym, głównie przez publicystów, bardzo często, aż po granice nadużycia. Sam autor publicznie nie protestował, ale często przypominał, że napisał książkę o praktyce tolerancji wyznaniowej w Polsce XVI i XVII wieku, a jego poglądów nie należy rozciągać na czasy późniejsze, z wiekiem XX włącznie. Praca ukazała się w 1967 roku, zaś już rok później jej problematyka stała się „gorącym tematem” oficjalnej i nieoficjalnej publicystyki.

W następnych latach badania Janusza Tazbira odchodziły powoli od problematyki tolerancji i nietolerancji wyznaniowej, choć publikował jeszcze wiele prac na ten temat. Jednak coraz więcej wysiłku poświęcał badaniom nad stosunkiem Polaków do odkryć geograficznych, w szczególności podbojom Europejczyków w Nowym Świecie. Swego rodzaju podsumowaniem tych prac były książki *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię* (Warszawa 1969) oraz *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku* (Wrocław 1971). Do problematyki stosunków wyznaniowych powrócił przy okazji obchodów czterechsetnej rocznicy uchwalenia Konfederacji Warszawskiej, ale poświęcone tej problematyce publikacje miały już przeważnie popularyzatorski charakter, jak choćby książka *Dzieje polskiej tolerancji* (Warszawa 1973). Równocześnie coraz częściej publikował prace poświęcone różnym aspektom kultury polskiej epoki baroku. Wymienić tu należy najważniejsze dla tamtego etapu badań nad dziejami polskiej kultury studia: *Stosunek do obcych w dobie baroku* w pracy zbiorowej pt. *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej* pod redakcją Zofii Stefanowskiej (Warszawa 1973), będącej pokłosiem konferencji zorganizowanej przez Instytut Badań Literackich PAN; *Kultura szlachecka. Struktura i wzorce obyczajowe* opublikowane w pracy zbiorowej *Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej* pod redakcją Jerzego Wojtowicza (Toruń 1974), a przygotowanej z okazji XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Toruniu; *Próba określenia kultury szlacheckiej w Polsce przedrozbiorowej* w pracy zbiorowej pt. *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej* pod redakcją Zofii Stefanowskiej (Warszawa 1976), wydanej po konferencji w Instytucie Badań Literackich PAN, czy wreszcie artykuł *Wzorce osobowe szlachty polskiej* („Kwartalnik Historyczny” 1976). Ten etap rozważań Janusza Tazbira nad dziejami polskiej kultury szlacheckiej znalazł podsumowanie w książce *Kultura szlachecka*

w Polsce. *Rozkwit – upadek – relikty* (Warszawa 1978, wyd. II uzupełnione: Warszawa 1979, wyd. III: Warszawa 1983). Swego rodzaju pomostem pomiędzy badaniami nad stosunkami wyznaniowymi a refleksją nad dziejami polskiej kultury nowożytnej jest praca pt. *Piotr Skarga, szermierz kontrreformacji* (Warszawa 1978) poświęcona jednemu z najbardziej wpływowych pisarzy polskich przełomu XVI i XVII wieku.

Obszerny i oryginalny dorobek badawczy Janusza Tazbira przyniósł Mu awanse na kolejne stopnie naukowej kariery – w 1966 roku mianowany został profesorem nadzwyczajnym, a w 1973 – zwyczajnym. Jednak obowiązki administracyjne w tym czasie coraz wyraźniej ograniczały Jego możliwości badawcze: w latach 1968–1983 był zastępcą dyrektora ds. naukowych Instytutu Historii PAN, w 1983 roku został jego dyrektorem, by funkcję tę pełnić aż do 1990 roku, kiedy to złożył ją po objęciu stanowiska wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk, której członkiem był od 1983 roku. Poza tym należał także do Polskiej Akademii Umiejętności oraz Komitetu Nauk Historycznych. Wreszcie przypomnieć trzeba, że od 1965 roku był redaktorem rocznika „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, gdzie – jak wspominał – terminowe wywiązywanie się z obowiązków redakcyjnych umożliwiało Mu koleżeńska pomoc współredaktora – profesora Lecha Szczuckiego.

Mimo tych wszystkich zaszczytnych, ale męczących zatrudnień administracyjnych i reprezentacyjnych Janusz Tazbir nie odkładał pióra. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych publikował liczne studia i szkice poruszające najróżniejsze aspekty od tak wielu lat badanych dziejów polskiej kultury. Te prace, pierwotnie rozpraszane po różnych naukowych i popularnonaukowych wydawnictwach, składały się jednak w przemyślane ciągi rozważań, a następnie układane były w zbiory studiów i szkiców, publikowanych jako książki. W ten sposób tylko w 1987 roku ukazały się: *Świat panów Pasków. Eseje i studia* (Łódź 1986) oraz *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji* (Warszawa 1987), w dwa lata później *Od Haura do Izaury. Szkice o literaturze* (Warszawa 1989), a później jeszcze *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie* (Warszawa 1993). Te opracowania cieszyły się wielką popularnością wśród bardzo wtedy zainteresowanych problematyką historyczną czytelników, tym bardziej że były to właśnie „studia i szkice”, czyli opracowania pisane przystępnym językiem i pozbawione męczącego dla „przeciętnego” amatora historii balastu akademickiej pedanterii.

Nie znaczy to jednak, że w ostatnich latach XX wieku Janusz Tazbir zrezygnował z podejmowania nowych zagadnień, mieszczących się jednak w granicach Jego trwałych zainteresowań. Przypomnę tylko trzy Jego ściśle historyczne książki naukowe, które wywołały wielkie zainteresowanie środowiska akademickiego, choć były także czytane i komentowane przez amatorów historii. Mam tu na uwadze (w kolejności chronologicznej) studium poświęcone idei Polski jako przedmurza chrześcijańskiej Europy: *Polskie przedmurze chrześcijaństwa. Mity a rzeczywistość*

historyczna (Warszawa 1987, przekład angielski Warszawa 1989), pracę z zakresu zarówno historii idei, jak i źródłoznawstwa pt. *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat?* (Warszawa 1992 i wydania następne), wreszcie publikację poprzedzoną licznymi studiami wprowadzającymi, najważniejszą chyba w tym okresie twórczości Janusza Tazbira i w prekursorski sposób poruszającą tak modną później problematykę, a mianowicie *Okrucieństwo w nowożytnej Europie* (Warszawa 1993 i wydania następne).

Schyłek lat dziewięćdziesiątych i pierwsze dziesięciolecie XXI stulecia nadal owocowały licznymi studiami szczegółowymi i książkami, choć w tym okresie refleksja Janusza Tazbira coraz wyraźniej koncentrować się zaczęła wokół problematyki historycznoliterackiej, którą jako wierny Jego czytelnik doceniam, ale jako historyk nie potrafię się wypowiadać o jej naukowej (a nie literackiej, bo ta nie ulega chyba wątpliwości) wartości. Miejscem, w którym w tych latach najłatwiej było spotkać Profesora, była czytelnia Jego ulubionej Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN. Przez całe naukowe życie był wiernym i ulubionym klientem Biblioteki Instytutu Historii PAN, ale pracować lubił przede wszystkim w czytelni IBL PAN, i to nie tylko dlatego, że mieści się ona w Pałacu Staszica nieodległym od Jego mieszkania przy ulicy Wareckiej, ale głównie z uwagi na atmosferę oraz księgozbiór odpowiadający zainteresowaniom z ostatniego okresu Jego życia.

Do końca był wytrwałym czytelnikiem, zaskakiwał rozmówców orientacją w aktualnościach literackich, o których wypowiadał się z charakterystycznym dla siebie poczuciem krytycznego często humoru. Ta ostatnia cecha czyniła z niego zresztą bardzo interesującego rozmówcę, a talent gawędziarski i godna pozazdroszczenia umiejętność lapidarnego formułowania sądów zyskiwały mu wielką popularność wśród dziennikarzy, z upodobaniem zapraszających Go do telewizyjnych, a szczególnie radiowych programów, w których raczył słuchaczy nie tylko wyważonymi i przemyślanymi sędziami, ale i zabawnymi, niekiedy także łagodnie złośliwymi puentami.

Przez całe naukowe życie był też Janusz Tazbir mistrzem naukowej krytyki, autorem niezliczonych recenzji, w których dawał wyraz wyważonym zwykle sądom naukowym, ale bez litości tępił warsztatowe błędy, szczególnie wtedy, gdy próbowano je kryć za zasłoną pseudonaukowej frazeologii. Jako wybitny popularyzator historii nie przepadał też za „ciężko uczonymi” rozprawami, pisanymi wyłącznie do użytku nielicznych specjalistów. Był bowiem przekonany, że zadaniem historyków jest zarówno badanie, jak i docieranie z wynikami tych badań do szerszej publiczności. Będąc wielkim zwolennikiem biografistyki naukowej, przez wiele lat kierował pracami Rady Naukowej *Polskiego słownika biograficznego* i wielokrotnie angażował swój naukowy autorytet w zawsze trudne, a niekiedy nawet upokarzające starania o uzyskanie właściwych warunków pracy dla krakowskiego zespołu redakcyjnego

słownika. W jednej z naszych ostatnich rozmów z głębokim smutkiem mówił o tym, że stracił nadzieję na doczekanie ostatniego tomu pierwszej serii słownika, który wtedy docierał właśnie do końca ogromnej listy nazwisk zaczynających się od litery „S”.

Jestem przekonany, że nie tylko w mojej pamięci, ale także we wspomnieniach wielu pracowników Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN Janusz Tazbir zapisał się jako wyrozumiały, choć zdecydowany zwierzchnik, chętnie, ale w miarę swych rozległych kompetencji i ograniczonych możliwości czasowych udzielający konsultacji i pomocy. Nigdy też nie posuwał się do narzucania współpracownikom swych zasad światopoglądowych, które przecież łatwo odczytać można było z Jego prac i wypowiedzi. Stronił od politycznych zaangażowań i utrzymywał dobre stosunki z przedstawicielami różnych opcji politycznych, a także światopoglądowych, pod warunkiem jednak, że nie przekraczali oni granic wytyczanych przez Jego własne rozumienie humanistycznie pojętej „politycznej poprawności”. Nie cierpiał więc wszelkiej maści fanatyków: ideowych, politycznych, religijnych, obyczajowych, i w starciu z nimi posługiwał się zwykle ironią lub nawet sarkazmem. O ile wolno mi sądzić po uważnej lekturze wielu prac Janusza Tazbira, był On wybitnym uczonym i mądrym człowiekiem, a wspominając kilka naszych „rozmów istotnych”, uważam, że był także człowiekiem po prostu dobrym, któremu przez większość życia przyszło pracować w czasach niesprzyjających nauce, mądrości i dobroci.